

KAPITAŁ SPOŁECZNY CZY LOKALNY UKŁAD? IRENEUSZ SADOWSKI, SPOŁECZNA KONSTRUKCJA DEMOKRACJI LOKALNEJ

Arkadiusz Peisert

Uniwersytet Gdański

Wydawać by się mogło, że o takich pojęciach, jak społeczeństwo obywatelskie, kapitał społeczny czy demokracja lokalna już wszystko w polskiej socjologii zostało powiedziane, a podejmowanie tej tematyki jest związane z poważnym ryzykiem. Sadowski to ryzyko podejmuje – z korzyścią dla czytelnika. Otrzymujemy bowiem książkę rzetelną, pozbawioną, z jednej strony, bezkrytycznego uwielbienia dla demokracji lokalnej czy innych „-izmów”, popularnych w nowomowie projektów zmiany społecznej; z drugiej zaś, wolną także od obecnego w niektórych publikacjach narzekania na słabość i zacofanie polskich wspólnot lokalnych. *Społeczna konstrukcja demokracji lokalnej* jest wyważoną w sądach i bardzo rzetelną w konstruowaniu argumentów socjologiczną analizą struktury demokracji lokalnej.

W pierwszym rozdziale Autor poświęca dużo miejsca analizie perypetii związanych z definiowaniem kapitału społecznego. Do samego pojęcia ma stosunek sceptyczny. W tym kontekście cytuje Alejandro Portesa, który pisał, że „powoli nadchodzi moment, w którym kapitał społeczny będzie stosowany do tak wielu zjawisk i w tak wielu kontekstach, że zupełnie straci jakieś konkretne, ustalone znaczenie” (Sadowski 2011: 40). Mimo pewnego zniechęcenia wielością definicji tego pojęcia (częściowo będącej rezultatem „walki o rząd dusz” w socjologii) trudno się jednak z Portesem zgodzić. Chociaż bardzo szerokie oraz możliwe do interpretowania na różne sposoby, to jednak pojęcie kapitału społecznego ma swoje „klasyczne” definicje,

choćby Colemana (1988), Bourdieu (1986) czy Putnama (1995), nie wspominając o tym, co można wynieść z lektury klasyków socjologii – Webera i Durkheima. Sadowski unika więc jednoznacznego opowiedzenia się po stronie Portesa, wskazując jednak określone powody „kryzysu definicji kapitału społecznego”. W każdym ujęciu – to jeden z jego najważniejszych wniosków – kapitał społeczny jest konfiguracją nieco innej listy cech; istnieje zatem kilka „kapitałów społecznych”, a nie jeden. Niewątpliwie mamy w literaturze do czynienia z inflacją definicji kapitału społecznego, potęgowaną dodatkowo tym, że pojęcie to stało się słowem-kluczem służącym do zdobywania kolejnych dotacji i zaczęto je powszechnie wykorzystywać poza murami uczelni. Jego znaczenie jest już tak szerokie, że czasem zaczyna się utożsamiać kapitał ze strukturą społeczną.

Uznając diagnozę Sadowskiego za częściowo słuszną, warto jednak uświadomić sobie różnicę między tym, co społeczne, a tym, co socjologiczne (zob. Touraine 2010). Perypetie pojęcia „kapitału społecznego” mogłyby być ciekawym studium socjologii wiedzy (a może socjologii socjologii czy też socjologii kapitału społecznego?). Coleman na przykład zdefiniował to pojęcie jednoznacznie, a to, że konstrukcja ta może służyć zarówno analizie dynamiki życia wiejskiego bazaru, jak i relacji w polityce międzynarodowej, jest tylko dowodem na jego uniwersalność. Nieco inaczej ma się sprawa z definicją Bourdieu, który sprowadza kapitał społeczny do zasobów indywidualnych jednostek, pomijając tym samym istotne jego aspekty wspólnototwórcze. Nie wdając się w dalsze rozważania zawarte w pierwszym rozdziale książki Sadowskiego, musimy zauważyć, że pojęcie „kapitału” jest może wieloznaczne i nieostre, ale na pewno nie jest niejasne. Jeżeli pada ofiarą „zadeptania”, to nie ze względu na swoją bezużyteczność i dlatego nie należy zbyt łatwo z niego rezygnować. Sam Sadowski adaptuje pojęcie kapitału społecznego do swoich badań przez połączenie go z natężeniem i strukturą lokalnych konfliktów oraz poziomem zgeneralizowanego zaufania (Sadowski 2011: 106–107). Kolejnym wymiarem jest tutaj także podmiotowość obywatelska, rozumiana jako poczucie wartości własnej oraz gotowość reprezentowania i obrony interesów wspólnoty lokalnej (Sadowski 2011: 113).

Rozdział drugi to rzut oka na przeszłe badania lokalności demokracji. Nie sposób mu nic zarzucić poza, być może, brakiem pamięci o ciekawych badaniach polskiej samorządności przed 1989 rokiem, takich jak na przykład badania Stefana Nowaka (1984) czy Anny Turskiej (1982). Choć rzadko dotyczyły samorządu terytorialnego *per se*, to jednak poziomem analizy często wyprzedzały pierwsze, głównie politologiczne analizy samorządów po 1989 roku. Książce nie brak także walorów literackich,

obecnych w oryginalnych sformułowaniach. Gęstość argumentacji powoduje jednak czasem zagubienie toku wyводу, przez jaki Autor chce nas prowadzić. Jednak w miarę lektury wylania się jednoznaczna, dobrze uargumentowana teza, która zostaje zweryfikowana przez rzetelną analizę łączącą badania własne z dużą ilością danych zastanych. Badania te, opisane w dwóch następnych rozdziałach, obejmują wywiady na terenie dziesięciu gmin z województwa podlaskiego. W odróżnieniu od niektórych badaczy ograniczających się do badania opinii, Sadowski zestawia badane opinie z obiektywnymi wskaźnikami funkcjonowania wspólnot samorządowych, które stanowią owoc badań prowadzonych przez socjologów z Uniwersytetu Białostockiego od 2000 roku. Do analizy użyto także danych pozyskanych z Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego, Urzędu Marszałkowskiego oraz danych Regionalnej Izby Obrachunkowej. Jako wskaźnik efektywności samorządu Autor używa tzw. indeksu alokacji środków. Sadowski przeprowadził także własną ankietę internetową, pozyskując dane z 80% gmin województwa. Dopelnieniem badania jest studium przypadku wybranej gminy, w której przeprowadzono kilkadziesiąt wywiadów jakościowych. Można odnieść wrażenie, że rozległe i prowadzone na wysokim stopniu szczegółowości teoretycznej rozważania nad zasadnością pojęcia kapitału społecznego okazują się mało praktyczne, gdy trzeba „chwycić (empirycznego) byka za rogi”. Słowem, część z tych rozważań nie znajduje ujścia w koncepcie badania.

Autor dostrzega, że samorzady, mimo jednolitej formuły, są zróżnicowane ze względu na charakter zakorzenienia w sieci lokalnych relacji. Wspólnoty samorządowe ujmuje w klasycznym podziale na trzy podmioty, odpowiadające trzem sektorom społeczeństwa, które w jego badaniach reprezentowane są przez trzy rodzaje zmiennych. Za Joanną Kurczewską dostrzega, że w wymiarze lokalnym te światy ściśle się przenikają (Sadowski 2011: 118–119). Konfiguracja układu władzy, biznesu i trzeciego sektora charakteryzuje specyfikę każdej ze społeczności lokalnych. Sadowski bierze pod uwagę: siłę każdego z tych trzech sektorów oraz natężenie i charakter powiązań między nimi.

W ostatnim rozdziale książki Autor podejmuje próbę systematyzacji lokalnych układów społecznych samorządu. Wszystkie dają się wpisać w pole wyznaczone z jednej strony responsywnością, z drugiej efektywnością działania (Sadowski 2011: 290–291). Sadowski proponuje dalej odniesienie ich do struktur znanych z analizy sieci i wyróżnia wśród nich takie, jak np. układ klikowy, obywatelskie pustkowia czy ideał wspólnoty obywatelskiej (Sadowski 2011: 298). W tym wypadku modele te są odniesione do dziesięciu badanych gmin, a odniesienie to ma oparcie daleko wykraczające

poza analizę sieci, zawiera bowiem także rezultaty badań jakościowych. Autor potwierdza hipotezę o wpływie organizacji trzeciego sektora na efektywność instytucji lokalnej władzy (Sadowski 2011: 273–277). Choć często są one podporządkowane lokalnej „grupie sprawującej władzę”, to z drugiej strony bywają kuźniami lokalnych elit i niejednokrotnie potrafiły doprowadzić do zmiany władzy. Ukształtowane, możliwe do graficznego przedstawienia struktury wspólnoty lokalnej kształtowały się w toku nieraz burzliwej, dwudziestoparoletniej historii samorządu gminnego w Polsce. Dają się tu ostatecznie wyróżnić mniej więcej dwa typy władzy lokalnej – władza „osamotniona” oraz „koalicja” rządząca. Co ciekawe, barwy polityczne wójtów, jak pokazuje Sadowski, nie są skorelowane ze stopniem efektywności ich pracy (Sadowski 2011: 282), co wskazuje na odrębność światów „wielkiej polityki” i polityki Polski lokalnej.

Jest więc książka Sadowskiego dowodem na to, że mimo licznych wydanych dotąd publikacji, rozwój polskiej demokracji lokalnej jest wciąż obszarem badań inspirującym naukowo. I to nie tylko ze względu na dużą liczbę możliwych socjologicznych oraz interdyscyplinarnych ujęć, ale także ze względu na ich społeczną użyteczność. Kompletny chyba przegląd literatury na temat kapitału społecznego czyni z niej świetny materiał do studiów wprowadzających do tematu. Poszukiwanie „świętego Graala” źródeł sprawności instytucji demokratycznych, zainspirowane w Polsce przez książkę Putnama, wciąż trwa.

Bibliografia:

/// Bourdieu P. 1986. *The Forms of Capital*, [w:] *Handbook of Theory and Research in the Sociology of Education*, red. J.G. Richardson, Greenwald Press, New York.

/// Coleman J. 1988. *Social Capital in the Creation of Human Capital*, „American Journal of Sociology” 1988, t. 94, s. 95–120.

/// Nowak S., red. 1984. *Spółczesność polskie czasu kryzysu: przeobrażenia świadomości i warianty zachowań*, Instytut Socjologii UW, Warszawa.

/// Putnam R.D. 1995. *Demokracja w działaniu: tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Kraków: „Znak”, Fundacja im. S. Batorego, Warszawa.

/// Sadowski I. 2011. *Spółczesna konstrukcja demokracji lokalnej. Rola kapitału społecznego w działaniu instytucji przedstawicielskich*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.

/// Turska A. 1982. *Samorządność osiedlowa – studium empiryczne*, Książka i Wiedza, Warszawa.